

Henryk Rutkowski

Komentarze

Historia Slavorum Occidentis 1(1), 215-217

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

paratystyka. Dzięki temu możemy też wrócić do poprzednio stawianych tradycyjnych pytań i szukać jeszcze raz odpowiedzi, ale inaczej, uwzględniając głos sąsiada. Trudno sobie wyobrazić wspólne tematy bez ujęcia porównawczego uwzględniającego różne punkty widzenia.

3. Warto sięgnąć do tematów zupełnie zaniechanych, a mianowicie do dziejów dwóch czy czterech państw po 1989 r. To może być nowa i pasjonująca przestrzeń badawcza. W ten sposób moglibyśmy forsować trudną barierę psychologiczną we wzajemnych relacjach.

4. Warto lepiej i skuteczniej wykorzystać potencjał bohemistyki i polonistyki oraz koła naukowe, a także historyków – studentów i doktorantów. Należy doprowadzić do podpisania umów między fakultetami historycznymi w obu krajach na temat prowadzenia wspólnych studiów dla zainteresowanych tak, by mogli otrzymywać wspólne dwa dyplomy. Warto także pomyśleć o wspólnych dyplomach doktorantów piszących o relacjach obu państw i narodów w przeszłości.

5. Znakomitą okazją do prezentacji osiągnięć środowisk czeskich, słowackich i węgierskich historyków będzie II Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, który odbędzie się w Krakowie we wrześniu 2012 r., którego temat wiodący brzmi „Polska w Europie Środkowej”. Podczas Kongresu wystąpi około 250 referentów. Kongres to blisko 40 sesji, konferencji, warsztatów i spotkań o charakterze informacyjnym, kierowanych przez 50 moderatorów. Podczas Kongresu zostanie wręczona nagroda Pro Historia Polonorum dla najlepszej pracy zagranicznej o historii Polski za ostatnie 5 lat. Wręczymy także nagrodę za najlepszą pracę badacza zagranicznego z zakresu Europy Środkowej imienia Felczaka i Wereszyckiego. Badacze czescy już kilkakrotnie byli tą prestiżową nagrodą honorowani. Prosimy o przesyłanie kandydatur do obu nagród.

Henryk Rutkowski

Jako kartograf historyczny chcę poruszyć sprawę następującą. Mapa pewne sytuacje z konieczności upraszcza, np. jednakowo oznacza kraje zależne lub lenna, gdy związki między nimi a władcą zwierzchnim były zróżnicowane. Takie różnice można sprecyzować tylko w tekście. Przykładem niech będą Prusy Królewskie w latach 1466–1569. Składały się na nie: Pomorze Gdańskie, zie-

mia chełmińska, rejon Elbląga i Malborka, a także Warmia, która jednak jako dominium biskupów warmińskich była luźno związana z Prusami Królewskimi. Mieszkańcy tej krainy uważali, że podległość królowi Polski oznacza tylko unię personalną z Królestwem, a strona polska była skłonna traktować Prusy jako autonomiczną prowincję państwa.

W atlasie dawnych map krajów Korony Czeskiej, który opracowała Eva Semotanova (*Atlas der Laender der Boehmischen Krone*, Praha 2004), Śląsk występuje jako jeden z krajów pobocznych (Nebenlaender) Czech, czyli rdzennego terytorium Królestwa. Mapy nie pokazują, że Śląsk składał się z 13 księstw lennych, w których niezawisłe rządy sprawowali książęta dziedziczni, z 3 dawnych księstw podlegających bezpośrednio królowi czeskiemu oraz z 4 wolnych państw stanowych (tak w 1526 r.).

Obok Śląska i Łużyc krajem pobocznym były Morawy. Miałbym pytanie o tożsamość narodową Morawian, przede wszystkim w stosunku do Czechów. Czy to zjawisko w różnych okresach historycznych jest już dostatecznie zbadane? Jak zmieniało się poczucie odrębności, czy nasilało się i słabło? Wiadomo, że w wieku XIX silnie się ujawniał separatyzm morawski, przy czym przeciwstawiano własny katolicyzm „husyckim” Czechom.

Znawcy dziejów Moraw mogliby ocenić, czy porównanie z dziejami Mazowsza byłoby uzasadnione. Chodzi nie tylko o podobieństwa, lecz także o różnice między historią tych terytoriów. Jak wiadomo, granica Moraw od strony Czech ma charakter naturalny, na Wyżynie Czesko-Morawskiej stanowi ją dział wodny między dorzecziami Morawy i Wełtawy. Ta granica trwała przez stulecia, natomiast Mazowsze nie miało granic naturalnych. Księstwa mazowieckie, które w drugiej połowie XV w. zostały wcielone do Królestwa Polskiego (później zwanego potocznie Koroną), zmniejszyły zasięg Mazowsza do części środkowej i wschodniej. Ludność używała języka polskiego, lecz w odrębnym dialekcie. Od wieku XIV istniał związek z królem Polski, ale Mazowsze miało odrębny byt państwowy: własną dynastię, sejm, odmienną strukturę gospodarczą i społeczną, własne prawo i obyczaje. Dodatkowym czynnikiem, który wzmacniał separatyzm mazowiecki, był pogardliwy stosunek mieszkańców innych ziem polskich. Henryk Samsonowicz pokazał te czynniki jako przesłanki tworzenia się narodu mazowieckiego na przełomie XV i XVI w. Inkorporacja księstwa do Korony w 1526 r. (formalnie na sejmie w 1529 r.) i dopuszczenie do przywilejów szlacheckich licznej grupy pośredniej między rycerstwem a chłopami spowodowały zahamowanie tych zmian,

które prowadziły do wytworzenia się na Mazowszu odrębnego narodu. Później pamięć o własnym państwie i różnice w prawie (od 1577 r. już tylko nieliczne „ekscepta mazowieckie”) utrzymywały poczucie odrębności Mazurów. Z upływem czasu to poczucie słabło, a po rozbiorach Rzeczypospolitej straciło pierwotną treść i można powiedzieć, że stało się wiedzą historyczną.